

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem wstępnym z dnia 19 grudnia 2016 roku, wydanym w sprawie z powództwa G. B. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy w Brzezinach uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka w dniu 5 lutego 2014r. idąc chodnikiem z domu do stodoły po ziarno dla kur poślizgnęła się i upadła na prawy bok doznając urazu prawej ręki (uraz nadgarstka prawego). Powódka miała także następnie sprawdzić co dzieje się w oborze u świń. Świadcami wypadku byli bliscy powódki - mąż i synowie, którzy stali na podwórku. Starszy syn powódki wraz z mężem podnieśli ją po upadku i zaprowadzili do domu. Powódkę zawieziono na pogotowie, gdzie zrobiono rentgen, który wykazał pęknięcie ręki. Powódka 6 tygodni miała rękę unieruchomioną - w gipsie. Po zdjęciu gipsu powódka była wożona przez męża na rehabilitację i na konsultację do ortopedy. Powódka wymagała pomocy domowników w czynnościach codziennych w tym i pielęgnacyjnych tj. mycie, także karmienie, ubieranie. Na chodniku było ślisko, tego dnia padało, był przymrozek. Powódka odczuwała ból i zażywała leki przeciwbólowe 3 - 4 razy w tygodniu. Ręka powódki nie jest tak sprawna jak przed wypadkiem, powódka nie może dźwigać, Powódka korzysta w dalszym ciągu z masażu, odczuwa bóle na zmianę pogody.

Mąż powódki - A. B. jest właścicielem gospodarstwa rolnego o pow. 1,88 ha znajdującego się w P.. W dacie zdarzenia związany był z pozwanym umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy przyjął istnienie po stronie pozwanej odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 5 lutego 2014 r. i wydał wyrok wstępny o uznaniu roszczenia za usprawiedliwionego, co do zasady mając na względzie postulat szybkości i sprawności postępowania oraz zasady ekonomiki procesowej.

Pozwany nie uznał swojej odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie i rozstrzygnięcie tej kwestii w pierwszej kolejności ma istotne znaczenie. Wobec braku podstawy odpowiedzialności pozwanego odpadłaby bowiem konieczność przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego, które nie tylko może się okazać pracochłonne, kosztowne ale i zbędne.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że ustawodawca rozróżnia kilka zasad i rygorów odpowiedzialności, w zależności od okoliczności może być to odpowiedzialność na zasadzie winy, czyli artykuł 415 k.c. oraz na zasadzie ryzyka, czyli artykułu 431 i 435 k.c. W obu wypadkach adresatem roszczenia poszkodowanego będzie ubezpieczyciel, rolnik. Odpowiedzialność na zasadzie winy to podstawowy rodzaj, czy też reżim odpowiedzialności rolnika. Zastosowanie mieć tu będzie artykuł 415 k.c., zgodnie z treścią którego kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności rolnika będzie zatem zdarzenie o następujących cechach: zawinione zachowanie rolnika, mieszkańców lub pracowników gospodarstwa rolnego, mające związek z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego i którego skutkiem jest szkoda. Do powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela niezbędne jest więc wykazanie związku pomiędzy powstaniem szkody, a posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego. Oznacza to, że poszkodowany będzie miał roszczenie wobec ubezpieczyciela, jeżeli szkoda powstała w związku z działalnością rolniczą, a nie inną działalnością prowadzoną na terenie gospodarstwa lub prywatnymi celami rolnika.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W niniejszej sprawie taką osobą jest mąż powódki, który związany był z pozwanym umową obowiązkowego ubezpieczenia rolnego.

Stosownie do treści art. 9 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. 2013.poz. 392) umowa

ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. W związku z powyższym należy uznać, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie w wypadku, gdy osoba ubezpieczona ponosi zarówno odpowiedzialność cywilną deliktową (art. 415 i n. k.c.), jak i kontraktową (art. 471 i n. k.c.). Rolnik może bowiem ponosić odpowiedzialność w związku z popełnieniem czynu niedozwolonego, jak i niewykonaniem bądź nienależytym wykonaniem zobowiązania. Artykuł 9 ust. 2 ustawy wskazuje również, że ubezpieczenie OC rolników obejmuje także szkody wyrządzone umyślnie lub w wyniku rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub osób, za które ponosi on odpowiedzialność.

Zgodnie z art. 50 ust 1 cytowanej ustawy, z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym, są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Kluczowe dla określenia zakresu ubezpieczenia OC rolników jest użycie przez ustawodawcę sformułowania „szkoda związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego”. Ubezpieczenie nie obejmuje zatem całej odpowiedzialności cywilnej osób objętych ubezpieczeniem. Przedmiotem ubezpieczenia jest jedynie konkretny wycinek tej odpowiedzialności. Odpowiedzialność za szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego oznacza, że ubezpieczyciel nie będzie odpowiadał za szkody związane z inną sferą aktywności życiowej osoby ubezpieczonej. W szczególności chodzi tu o szkody związane z prowadzeniem przez ubezpieczonego innej działalności gospodarczej niż działalność rolnicza czy też ze sferą jego życia prywatnego.

Właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 1,88 ha jest mąż powódki, który zawarł z pozwanym umowę od odpowiedzialności cywilnej i umowa ta obowiązywała w dacie zdarzenia. Powódka i mąż razem w gospodarstwie pracowali. Powódka doznała urazu wykonując swoje codzienne obowiązki w gospodarstwie w zakresie żywienia drobiu, nadto idąc po zboże dla kur miała także sprawdzić pomieszczenia w których jest trzoda chlewna. Czynność powyższą uznać należy za związaną z prowadzeniem gospodarstwa. Zarówno drób, jak i trzoda chlewa są zgodnie z definicją zwierzęcia gospodarskiego wskazaną w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 czerwca 2007r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (Dz.U. z 2007r. Nr 133, poz. 921 ze zm.) zwierzętami gospodarskimi.

Mąż powódki nie zadbał o prawidłowe utrzymanie chodnika w okresie zimowym znajdującego się bez wątpienia na terenie będącego jego własnością gospodarstwa rolnego a szkoda, co kluczowe przy ustaleniu zasady odpowiedzialności pozwanego, powstała na powódce (domownicy - żonie właściciela gospodarstwa) podczas pracy w gospodarstwie ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Z uwagi na powyższe Sąd Rejonowy przyjął, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 5 lutego 2014r.

Apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości wywiódł pozwany.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów oraz niedokonanie wszechstronnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji uznanie, że w niniejszej sprawie powódka wykazała, iż pozwany ponosi odpowiedzialność co do zasady, podczas, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie sposób było ustalić chociażby przebiegu zdarzenia z dnia 5 lutego 2014 roku; żaden ze zgłoszonych przez powódkę świadków nie potwierdził wskazywanych przez nią okoliczności zdarzenia, zaś sama powódka podała dwie jego wersje (sprzeczne ze sobą);

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i niezawarcie w uzasadnieniu wyroku oceny przeprowadzonych na rozprawie w dniu 13 grudnia 2016 roku dowodów z zeznań świadków, co uniemożliwiło prześledzenie prawidłowości rozumowania Sądu w tym zakresie;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

a) art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji uznanie, iż szkoda, jakiej doznała powódka, jest objęta zakresem obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników, podczas, gdy odszkodowanie z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników przysługuje jedynie wówczas, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za szkodę wyrządzoną w związku z działalnością rolniczą - zaś gdyby nawet powódka udowodniła okoliczności zdarzenia z dnia 5 lutego 2014 roku (czemu nie podołała), to wywodzi ona swoje roszczenie z faktu nieodśnieżenia chodnika na terenie gospodarstwa rolnego, w konsekwencji czego rzekomo doszło do jej poślizgnięcia i upadku - zaś czynności z zakresu zimowego utrzymania ciągów komunikacyjnych należą do sfery prywatnej aktywności rolnika i nie są związane z działalnością rolniczą;

b) art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niedostrzeżenie, że to na stronie powodowej w niniejszej sprawie ciążył obowiązek udowodnienia okoliczności zdarzenia z dnia 5 lutego 2014 roku, a któremu to obowiązkowi powódka nie podołała, gdyż żaden ze zgłoszonych przez nią świadków nie potwierdził bowiem wskazanych w pozwie okoliczności w których powódka doznała szkody, a w sprawie nie zgłoszono innych wniosków dowodowych na okoliczność przebiegu zdarzenia szkodzącego;

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku oraz oddalenie powództwa w całości;

2) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

3) zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę

wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny tych zarzutów na wstępie należy wskazać, że zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy dokonał trafnej oceny zebranego materiału dowodowego i nie sposób uznać, że dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Granice swobody sędziowskiej przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Przy czym jednocześnie wyraźnie wskazuje się, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikające z oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób przyjąć, że Sąd Rejonowy w jakimkolwiek zakresie przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów i dokonał ustaleń faktycznych sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a tym bardziej z naruszeniem zasady wszechstronnej oceny materiału dowodowego. Sąd Rejonowy dokonał ustaleń faktycznych zgodnych z dowodami przedstawionym przez powódkę, jak również z jej twierdzeniami, co samo w sobie nie oznacza jeszcze wadliwości w ocenie dowodów, bowiem tę winna wykazać strona pozwana, czemu nie sprostała.

Kwestią sporną pomiędzy stronami była kwestia czy przedstawione przez powódkę dowody są wystarczające dla przyjęcia, że do przedmiotowego upadku powódki doszło na skutek poślizgnięcia się powódki na nieodpowiednio oczyszczonym i oblodzonym chodniku.

Na to pytanie należy odpowiedzieć tak jak Sąd Rejonowy pozytywnie.

Okoliczność, że do upadku powódki doszło na skutek poślizgnięcia się na chodniku wynika wprost z zeznań złożonych przez powódkę. Nie może odnieść skutku kwestionowanie poczynionych w tym zakresie przez Sąd Rejonowy ustaleń tylko dlatego, że zostały one poczynione na podstawie zeznań powódki. Tego typu zarzut pozostaje w sprzeczności z obowiązującą w procedurze cywilnej zasadą równorzędności środków dowodowych. Oznacza to, że twierdzenia o faktach mogą być dowodzone każdym środkiem dowodowym i to zarówno z katalogu środków ustawowych, jak i środków nienazwanych. Dany fakt może zatem zostać wykazany przy użyciu każdego środka dowodowego. Należy przy tym przypomnieć, że kodeks postępowania cywilnego przewiduje dowód z zeznań stron. Oczywistym jest przy tym, że każda ze stron jest w sposób naturalny zainteresowana wynikiem toczącego się z jej udziałem postępowania sądowego. Brak jest tym samym podstaw aby zeznaniom strony, a priori odmawiać przymiotu wiarygodności. W każdej konkretnej sprawie Sąd orzekający, w granicach swobodnej oceny dowodów, miarkuje czy, a jeżeli tak, to jaki wpływ na treść zeznań strony miało oczywiście jej zainteresowanie korzystnym dla niej rozstrzygnięciem. Prawidłowo w realiach przedmiotowej sprawy Sąd Rejonowy uznał, że złożone w charakterze strony zeznania powódki zasługują na wiarę i mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Dokonując takiej oceny w żadnym razie Sąd Rejonowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że wersja wydarzeń prezentowana przez powódkę znajduje pośrednie potwierdzenie w zeznaniach pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków w osobach męża i synów powódki. Prawdą jest, że osoby te nie widziały samego momentu upadku i nie potrafiły określić w sposób jednoznaczny jego przyczyn, to potwierdziły, że w momencie upadku chodnik na którym do niego doszło był śliski.

Podkreślana przez skarżącego wersja wydarzeń zgodnie z którą wiąże on upadek powódki z cukrzycą na którą ta cierpi pozbawiona jest jakichkolwiek podstaw.

Należy bowiem wskazać, że sam fakt występowania u danej osoby cukrzycy nie upośledza jej zdolności komunikacyjnych. Jedyną okolicznością związaną z tą chorobą a mogącą doprowadzić do upadku osoby chorej jest wystąpienie u niej ataku hipoglikemii, czyli niedocukrzenia. Podczas hipoglikemii mogą wystąpić: błądność twarzy,

drżenie ciała, osłabienie i uczucie dezorientacji, palpacje serca oraz nadmierne wydzielanie potu. U niektórych osób podczas hipoglikemii występują też: ból głowy, zamazana mowa, ośpienie, podwójne widzenie, tymczasowy paraliż i napady drgawek. Wskazane wyżej objawy nie prowadzą jednak do zaburzeń równowagi, czy chodu i nie mogą się stać przyczyną upadku osoby chorej.

Skutek taki wywołać może dalej idący efekt hipoglikemii, a więc utrata przytomności. Przy tak daleko idącym objawie ataku hipoglikemii odzyskanie przez chorego przytomności nie następuje jednak samoistnie i w sytuacji takiej koniecznym udzielenie jest wezwanie pogotowia i udzielenie profesjonalnej pomocy lekarskiej. Bezspornym jest, że u powódki do utraty przytomności i interwencji lekarskiej na tym tle, w dniu przedmiotowego wypadku nie doszło.

Co więcej, po upadku powódka została przez męża zawieziona do szpitala, gdzie poddano ją repozycji złamania. W załączonej karcie wypisowej i historii choroby brak jest przy tym jakichkolwiek wzmianek mogących świadczyć o nieprawidłowym wyrównaniu cukrzycy u powódki. Badanie zaś poziomu cukru przed zabiegiem jakiemu poddano powódkę jest czynnością rutynową.

Reasumując, Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że Sąd Rejonowy oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c..

Niezasadny jest również zarzut naruszenie prawa procesowego w postaci art. 328 § 2 k.p.c.

Wbrew zastrzeżeniom apelacji Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które przesądziły o rozstrzygnięciu. Pisemne motywy zaskarżonego postanowienia umożliwiają odtworzenie rozumowania Sądu pierwszej instancji, które znalazło wyraz w jego sentencji i pozwalają na dokonanie kontroli instancyjnej przez sąd odwoławczy.

Należy również przypomnieć, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia,

Sąd Okręgowy w pełni podziela przy tym stanowisko, że skoro uzasadnienie wyroku, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wywoodu, który doprowadził do wydania orzeczenia (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z: 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 182; 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP nr 15, poz. 352; 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05; 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09; 16 października 2009 r., I UK 129/09; 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja jednak z całą pewnością nie zachodzi.

Innych zarzutów dotyczących naruszenia przepisów procedury cywilnej skarżący nie stawia.

Przypomnieć zaś należy jednolite stanowisko judykatury, zgodnie z którym Sąd drugiej instancji pozostaje związany przywołanymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07, OSNC 2008 r. Nr 6, poz. 55). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 6 sierpnia 2015 r. w sprawie V CSK 677/14 w odniesieniu do kwestii procesowych w postępowaniu apelacyjnym znaczenie mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały podniesione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Sąd apelacyjny może wziąć pod uwagę uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji jedynie na zarzut podniesiony w apelacji. Bez ich podniesienia zarzutów tych nie może rozważać, chociażby w jego ocenie miały one wpływ na wynik sprawy.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy nie naruszył również przepisów prawa materialnego.

Myli się również skarżący, gdy twierdzi, że Sąd Rejonowy niewłaściwie zastosował art. 6 k.c. Rzecz w tym, że przepis ten nie był w postępowaniu pierwszoinstancyjnym stosowany. Spostrzeżenie to wynika z zapatrywania (jednoznacznie akceptowanego w doktrynie i orzecznictwie), że ciężar udowodnienia (onus probandi) wchodzi w rachubę dopiero wówczas, gdy pewne twierdzenia okażą się nieudowodnione, a nie już wtedy, gdy strona nie przedstawiła środków dowodowych na potwierdzenie lub zaprzeczenie danej okoliczności. Oznacza to, że rozkład ciężaru dowodu stanowi regułę wskazującą stronę, która ma ponieść negatywne skutki nieudowodnienia określonych twierdzeń. Na tym polega funkcja ciężaru dowodowego. Pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie, także wówczas, gdy sąd nie zdołał w ogóle albo w pewnej części wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Czym innym jest natomiast sytuacja, w której sąd oceniał materiał dowodowy, kierując się metodą kognitywną z art. 233 § 1 k.p.c., i na tej podstawie dokonał wiążących ustaleń stanu faktycznego. W tym wypadku nie dochodzi do właściwego lub niewłaściwego rozłożenia ciężaru dowodowego. W rozpoznawanej sprawie ciężar udowodnienia zajścia wypadku ubezpieczeniowego, spoczywał na powódce (gdyż wywodził ona z tej okoliczności skutki prawne). Sąd Rejonowy uznał, że zgromadzony materiał dowodowy jest wystarczający do dokonania wiążącej oceny, że wypadek taki miał miejsce. Oznacza to, że nie kierował się regułą z art. 6 k.c. W rezultacie podstawa apelacji odwołująca się do tego przepisu okazała się chybiona.

Idąc dalej należy wskazać, że zgodnie z art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej - jako u.u.o.), z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Z kolei zgodnie z art. 51 u.u.o., ubezpieczeniem OC rolników jest objęta odpowiedzialność cywilna rolnika oraz każdej osoby, która pracując w gospodarstwie rolnym w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego. Odpowiedzialność, o której mowa jest ograniczona do sumy gwarancyjnej określonej w art. 52 u.u.o.

Przed dniem 1 stycznia 2004 r. problematykę tę regulowało rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 30 grudnia 1993 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego (Dz. U. z 1993 r. Nr 134, poz. 653 z późn. zm.), które obowiązywało od dnia 1 stycznia 1994 r. Paragraf 9 ust. 1 tego rozporządzenia stanowił, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego czynem niedozwolonym szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też polegającą na utracie, zniszczeniu lub uszkodzeniu mienia.

Przed dniem 1 stycznia 1994 r. obowiązywał natomiast § 3 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1990 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego (Dz. U. Nr 89, poz. 526 z późn. zm.), według którego z ubezpieczenia OC rolników przysługiwało odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoby bliskie rolnikowi lub osoby pracujące w gospodarstwie rolnym prowadzonym przez rolnika były - na podstawie obowiązującego prawa - zobowiązane do zapłacenia odszkodowania za zdarzenie, którego następstwem były śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis ten był wykładany w powiązaniu z § 1 tego rozporządzenia, który stanowił, że rozporządzenie określa ogólne warunki obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Jak wynika z przytoczonych przepisów, od dnia 1 stycznia 2004 r. odszkodowanie z ubezpieczenia OC rolników przysługuje za szkodę wyrządzoną "w związku z posiadaniem" przez rolnika gospodarstwa rolnego, natomiast we wcześniejszych regulacjach przysługiwało ono za szkodę wyrządzoną "w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (...)" z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego". Sformułowanie "w związku" trzeba odczytywać jako stosunek współwystępowania zdarzeń, czyli powiązanie funkcjonalne, wyraz związek oznacza bowiem w języku polskim "stosunek rzeczy, zjawisk itp. łączących się ze sobą, wpływających, oddziałujących na siebie; łączność

powiązanie spójność, zależność" (Słownik języka polskiego, PWN S.A. Warszawa 1995, t. 3, s. 1001). Wprowadzenie w art. 50 ust. 1 u.u.o. odmiennego od przyjmowanego wcześniej kryterium funkcjonalnego i powiązanie go z posiadaniem gospodarstwa rolnego wskazuje na szersze ujęcie zakresu odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia OC. Związek z posiadaniem jest bowiem pojęciem obejmującym swoim zakresem nie tylko skutki zdarzeń związanych z prowadzeniem gospodarstwa, czyli skutki działań rolnika, lecz także jego zaniechań; poza tym wskazuje na związek z poszczególnymi składnikami gospodarstwa rolnego.

W art. 2 ust. 1 pkt 4 u.u.o. ustawodawca objaśnił, że pojęcie "gospodarstwo rolne" oznacza obszar użytków rolnych, gruntów pod stawami oraz sklasyfikowanych jako użytki rolne gruntów pod zabudowaniami, przekraczający łącznie powierzchnię 1,0 ha, jeżeli podlega on w całości lub części opodatkowaniu podatkiem rolnym, a także obszar takich użytków i gruntów, niezależnie od jego powierzchni, jeżeli jest prowadzona na nim produkcja rolna, stanowiąca dział specjalny w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Tak sformułowana definicja nie jest definicją pełną, dlatego przy ocenie czy szkoda została wyrządzona w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego konieczne jest odwołanie się do definicji zawartej w art. 55³ k.c. Zgodnie z tą definicją natomiast za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem, jeżeli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą, oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Szkoda na osobie, jakiej doznała powódka w dniu 5 lutego 2014 r., została trafnie uznana przez Sąd Rejonowy za szkodę wyrządzoną w związku z posiadaniem przez męża powódki gospodarstwa rolnego. Kwestionującemu tę ocenę skarżącemu uszło uwagi, że w art. 50 ust. 1 u.u.o. chodzi o związek z posiadaniem gospodarstwa rolnego, a nie tylko z prowadzeniem działalności rolniczej. Chodnik, na którym doszło do wypadku był usytuowany w obrębie nieruchomości wchodzącej w skład gospodarstwa rolnego i był dostępny również dla osób pracujących w gospodarstwie, jako ciąg komunikacyjny służący do poruszania się po terenie gospodarstwa. Nie ulega wątpliwości, że chodnika nie można - bez jego uszkodzenia lub istotnej zmiany - odłączyć od gruntu, w związku z czym nie mógł być przedmiotem odrębnego posiadania (art. 336 k.c.). Do wypadku - co istotne - doszło na terenie gospodarstwa rolnego i w czasie wykonywania pracy w tym gospodarstwie. Z tych względów zarzut naruszenia art. 50 ust. 1 u.u.o. trzeba uznać za nieuzasadniony.

Powyższe stanowisko jest w pełni tożsame z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2017 roku, V CSK 163/16, opublikowanym w zbiorze orzecznictwa LEX za numerem (...), który to pogląd Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę akceptuje.

Z tych wszystkich względów apelacja podlegała oddaleniu, a to na podstawie art. 385 k.p.c..